

Od tłumacza

Nie świadczy to najlepiej o tłumaczu, jeśli umieszcza swoje słowa przed książką. W tym wypadku jest to jednak uzasadnione troską, by czytelnicy umiejscowili treść we właściwym kontekście. Ufam, że Autor nie żywiłby urazy.

Siedemdziesiąt lat pośród dzikich jest autobiografią Henry'ego S. Salta. Decyzja, by uwzględnić ją w antologii tekstów z dziedziny myśli społecznej i do tego umieścić na początku, wynika z potrzeby ukazania kontekstu personalnego i historycznego, w którym narodziły się idee humanitaryzmu. Sądzę też, że dobrze wiedzieć, z kim ma się do czynienia, zanim wysłucha się jego wizji świata.

W wyborze pominięto, jako niezwiązane z tematem antologii, wspomnienia o szkolnych przyjaciółach, zachwyty nad wierszami Francis Adamsa i Johna Barlasa czy opisy wypraw w malownicze rejony Kumbrii. Wierzę, że sens *Siedemdziesięciu lat...* nie został w ten sposób przeinaczony. Jest to bowiem autobiografia zaangażowana, traktująca życiorys jako pretekst do przedstawienia historii ruchu humanitarnego. Zresztą, przy całym uznaniu dla Salta, niektóre skróty tej autobiografii służą.

Wbrew temu, co sugeruje tytuł, książka pełna jest życzliwości i ciepła. Salt okazuje wiele zrozumienia dla słabości swoich rodaków, wychodząc z przekonania, że na postępowanie człowieka w dużej mierze wpływ ma otaczający go porządek społeczny. Krytyki domagają się więc czyny i ustrój, ale nie ludzie.

Dodatkowego komentarza wymaga język przekładu. Choć składnia i związki frazeologiczne uwspółcześniłem, zwroty dziś niepoprawne politycznie przełożyłem wiernie („dzicy”, „niecywilizowani”, „Murzyni” itp.), w miarę potrzeb opatrując je przypisami. Pozwala to ukazać, jak nieszablonową postacią był Salt: negował podziały między ludźmi, kolonializm i hierarchię społeczną, niekiedy postulował nawet reformę samego języka, sam jednak wciąż zmagał się z ograniczeniami patriarchalnej, wykluczającej, a nierzadko i rasistowskiej kultury post-wiktoriańskiej Anglii.